

MICHAŁ HOCHMAN

ur. 1944; Omsk



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, ulica Świętoduska, melina pijacka, alkohol w PRL, handel alkoholem, dozorczy w kamienicach

Szara strefa i rola dozorców w Lublinie w latach 60.

Były takie meliny różne. Była taka melina na Świętoduskiej zaraz niedaleko Krakowskiego Przedmieścia po lewej stronie, gdzie chodzili na szybką pięćdziesiątkę i zagrychę jakąś. To było popularne też. Popularny był dworzec kolejowy, w nocy zwłaszcza, jedyne miejsce, [które] działało całą noc. Można było wypić i coś zjeść w tej restauracji na dworcu, ale to już w późnych godzinach. Alkoholowo to zawsze były jakieś panie, które handlowały, dozorcynie. Były tak zwane mety, gdzie można było kupić alkohol, jak już sklepy były zamknięte.

O dziesiątej godzinie już się zamykało bramy i po dziesiątej trzeba było dzwonić, żeby dozorca otworzył drzwi. W tych lepszych domach to ludzie już mieli własne klucze, zamki sobie zrobili. Ale to była kontrola społeczeństwa w jakimś sensie, bo zwykle ci [dozorcy] współpracowali z milicją. Oni wszystko wiedzieli, co się dzieje w budynku. Jak przychodził dzielnicowy, to się pytał dozorczy, co się dzieje – bo każda dzielnica miała swojego [milicjanta] dzielnicowego, który wiedział wszystko. Taki dziadek stróż musiał wiedzieć, co się dzieje. O wszystkich wiedzieli. Dozorca też dawał informacje, czy ktoś wyjechał [i] nie mieszka, [czy] jakaś nowa osoba mieszka, a jak mieszka, to czy się zameldowała, bo trzeba było się meldować też.

Data i miejsce nagrania	2015-10-23, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"